ZBIOR

Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał trzeci Num: 11.

Dnia 10. Paździérnika R. P. 1784.

Jeśli Białogłowy maią bydź do urzędow przypuſzczane? (a)

Jeśli ma bydź rząd Rzeczypoſpolitey przy Białychgłowach, potrzebna rzecz ieſt wiedzieć: ponieważ w niektórych Króleſtwach czaſem na niewiaſty przypada dziedzictwo Króleſtwa. Iż maią bydź niewiaſty do rządu przypuſzczane, mogą bydź dowody silne.

Okazuią to przykładow wiele, iż niewiaſty niegdy dobrze rządziły Rzeczpo-

 ſpoli-

(a) *Sebaſtyan Petrycy w przydatkach do Xiąg politycznych na karcie 182.*

ſpolitą. Jak Semiramis po śmierci Nina męża ſwego, czterdzieści i dwie lecie Aſsyryiczykom krolowała, Babylon miaſto wielkie założyła, i murem obtoczyła, Azyą wſzyſtkę, oprocz Indow, pod ſwą moc podbiła. Po którey śmierci przyſzło to wzwyczay, iż Królewſkie żony po śmierci mężów ſwoich Krolow rządziły Rzeczapoſpolitą. Zarina także Sakarſka Królowa w podziwieniu wſzyſtkim była: którey ſię pod rząd poddali Partowie, odſtawſzy od Medow. Ta wiele narodow pod swą moc podbiła: i miaſt wiele założyła. Znaczna też była mądrość białeygłowy Semiramy matki Heliogabalowey, którey kwoli poſtanowiono Senatulum: to ieſt z niewiaſt radę w Rzymie na gorze Kwirinalney. Zenobia Odenatowa żona po śmierci męża ſwego, na mieyſcu synów ſwoich, z pochwałą królowała. Ta była oſtrożna i mądra w radzie: ſtateczna w przedſięwzięciu: poważna u żołnierzów: hoyna gdy była potrzeba bydź ſzczodrą: ſurową gdy tego potrzebowała srogość. Za iey rad Odenat Persy zwyciężył, i pogromiwſzy Sapora Króla Perſkiego, gonił aż do Ktesyfontu. Irena białogłowa po śmierci Leona męża ſwego Ceſarza weſpół z synem Konſtantynem, któremu było dzieſięć lat na

ten

ten czas, objęła Państwo: którey poki słuchano, poty dobrze rząd szedł, tak w domu iako i w pogranicznych kraiach: nie było żadnego poddanych narzekania, żadnych rozruchow, wszystko pokoiem kwitnęło: á wszystko się wyopaczyło, gdy ią oddalono od Państwa i rządu: o czym Zonaras pisze. Wenda Krakusowa Corka, którey Polacy podali rząd Królestwa, Rytygierowym Xiążęciem Markomańskim małżeństwem wzgardziwszy, wolała bydź sama Królem, niżli Królewską żoną: poraziwszy ná głowę nieprzyiaciela, iakoby tryumfuiąc, i raduiąc się z dobrego postępku, z wielkiey radości wskoczyła w Wisłę. Libusa też w Czechach sama naprzod szczęśliwie krolowała: potym Przemysła męża wzieła, gdy poddani buntownicy, narzekali, iż im niewiasta sama panuie. A tak z tych przykładow podaie się rzecz iaśnie, iż mogą niewiasty królować: czego też iest przykład w Angielskiey ziemi, gdzie Elizabeta do smierci szczęsliwie panowała.

Gdzieby nie miały bydź przypuszczone do urzędu niewiasty, szłoby za tym, żeby wszystkie niewiasty, musiały bydź mniey doskonałymi, niżli męszczyzna: bo dla niedoskonałości musiałyby bydź oddalane

lane od urzędow, nie dla czego inſzego. Ale czaſem białogłowa urodzi ſię doſkonalſza niźli mąź, mędrſza, roſtropnieyſza, gdyż nie każdy męſzczyzna przechodzi mądrością niewiaſtę: tedy niektóre niewiaſty mogą bydź przypuſzczone do Króleſtwa i Państwa.

Nayduią ſię białegłowy mędrſze niźli męſzczyzna. Jak Egerya a Numy wtorego Rzymſkiego Króla żona, wiele pożytecznych praw mężowi ſwemu dodała, iako Poeta napiſał.

Jlla viri conjunx conſiliumque fuit.

Cyrus Król Perſki, także gdy ſię Aſpasyi żony ſwoiey radził, dobrze i ſzczęśliwie królował. Littia Auguſta Ceſarza żona, iako była mądra, znać to z iey przemowy do męża ſwego, w którey ſztuki ukazuie, iako miał nieprzyiacielom ſwoim wſtręt czynić. Lacedemonowie niewiaſt do rady używali, i wielkie ſprawy za ich radą odprawowali: o czym wſpomina Aryſtoteles. Atteńczykowie dozwalali, aby niewiaſty bywały przy poſpolitey radzie, aby też swoie zdanie dawały.

Mężnym ludziom ma bydź poruczony urząd;

urząd; gdyż do urzędu po roſtropności męſtwa potrzeba, bo chociażby kto był mądry i baczny, ale gdyby ſwego dobrego przedſięwzięcia dla ſtrachu nie mogłby wykonać, nizaczby iego mądrość nie ſtała. Ale niewiaſty są mężne i bywały, iako Semiramidę Królową Niniwſką i Tomirę, która Cyrusa zwyciężyła, Artemisyą Karyńſką Królową, która przeciwko Grekom mężnie walczyła, Wendę Polſką, Waleſkę Czeſką, i inſzych wiele Hiſtorykowie z męſtwa chwalą.

Prawo poſpolite dozwala ná dziedzictwo wſtępować, tak białymgłowom iako i męſzczyznom, nie cierpiąc umieyſzenia niewiaſt od męſzczyzny: Ale dozwalaią dziedzictwa białymgłowom. Bo iako Pan Bóg ná to ie poſtanowił áby weſpół rodziły, tak też ma bydź między niemi rowność. Zaczem też poydzie, iż gdzie ieſt dziedziczne Króleſtwo, tam gdy męſzczyzny nie ſtaie, ná Króleſtwo niewiaſta ma wſtąpić dziedziczka Króleſtwa: á tak niewiaſty do urzędow maią bydź przypuſzczane według prawa.

Płeć niewieścia nie ma bydź wzgardzona: gdyż tak ieſt niewiaſta człowiekiem

iako

iako i męſzczyzna: ale gdyby miały bydź oddalone niewiaſty od urzędów, byłyby wzgardzone: ponieważ których nie przyznawamy ſobie rownemi, temi gardziemy: edy niewiaſty od urzędow Rzeczypoſpolitey iako i męſzczyzna nie maią bydź oddalane.

Przeciwne też są dowody, które iaśnie pokazuią, iż niewiaſty nie maią bydź do urzędow przypuſzczane. Natura ſama nie dozwala niewiaſtom rządu. Bo iako Filozof powiada iż tylko męſzczyźnie dała roſtropność, męſtwo, ſtałość, władzą rządzenia od niewiaſt odieła, ábo ſn: dź mdłą, niedoſkonałą dała, chytrością wielką opatrzyła ich: rozum zaoſtrzyła zdradami ſubtelnemi: iednak władzy nie dała, áby nie były zwyciężone: sam ſtrach i boiaźń pſuie w nich moc i władzą, ieśli iaką maią. Do tego uczyn ła ich natura wielomownemi, które zataić nic nie umieią, tak iż kto niewieście taiemnicę zleca, iakoby też woźnemu kazał na rynku o nich zawołać, tak będą taiemne. A tak iż niewiaſty natura nieſpoſobne czyni do rządu, nie maią bydź do urzędow przypuſzczane.

Co ieſt nieprzyſtoynego niewiaſtom i prze-

i przeciwnego; to nie mą bydź niewiaſtom dozwolono: ile trzymać urząd niewiaſtom ieſt nieprzyſtoyna i przeciwna rzecz. Bo urząd ieſt oſoba poſpolita, która iawnie powinna ſię okazować ludziom, à to ſię ſprzeciwia wſtydowi niewieściemu aby miała niewiaſta ludziom ſię iawnie okazować, obcować z męſzczyznami ale przyſtoi im w domu ſiedzieć, kądziele pilnować nie po radzie twarzą świecić: à tak urząd ſłuſznie nie ma bydź dozwalany niewiaſtom.

Zuchwałey i porywczey płci nie ma bydź zlecon urząd w Rzeczypoſpolitey, ponieważ do urzędu trzymania potrzeba człowieka mądrego, bacznego, po lekku poſtępuiącego ale niewieścia płeć ieſt poſpolicie porywcza, ſkóra, prędka, nierozmyślna: dla tego, iż mało ſobie ufa, mniey o ſobie trzyma, iakoby od męſzczyzny wzgardzona. A kto rozumie ſię bydź w pomietle, ten ſię bardzo prędko ſłowy i uczynki cudzemi obrazi, bardzo ſię gniewa, nie da ſię hamować, mści ſię ſwoiey mniemaney krzywdy. A tak te wſzyſtkie przymioty niewiaſty maiąc w ſobie, nie mogą ná ſobie urzędów Rzeczypoſpolitey ponoſić.

Co ieſt przeciwko ſwobodzie wolności

do-

dobrze urodzonych ludzi, Szlachty, to nie ma bydź w Rzeczypoſpolitey dozwolono: ale trzymać urzędy białymgłowom, ieſt przeciwko wolności męzkiey: poddanym bowiem bydź niżſzemu ieſt niewola wielka, gdyż białogłowy są niżſze daleko niż męſzczyzna, tedy nie przyſtoi dozwalać urzędów w Rzeczypoſpolitey niewiaſtom, iako z przyrodzenia poddanym mężom ſwoim.

Godzi ſię też to wſpomnieć, iż niewiaſty do rządów Rzeczypoſpolitey przypuſzczane, źle rządziły, i ze sromotą wſzyſtkich. Okrutna i nieſprawiedliwa była Attalia: Semiramira Heliogabala Matka, iawnym wſzeteczeńſtwem ſię bawiła na pałacu. I Littia Matka Tyberyuſza nie wiele pożytku Rzeczypoſpolitey uczyniła gdy nieſłychane rzeczy i obyczaie obrazliwe do Rzeczypoſpolitey prawem wniosła. Dla czego potym zakazano, aby niewiaſty w Rzymie do rady nie chodziły. Ieſt też i u nas przyſłowie, gdy nierząd w iakim domu ludzie widzą, poſpolicie mówią: *rząd niewieści*. I Pan Bóg przez Proroki gdy grozi ludowi ſwemu, obiecuie przepuścić na nie niewieści rząd, a przeto iż rząd niewieści poſpolicie zły ieſt, więc niewiaſty do urzędow Rzeczypoſpolitey nie maią bydź przypuſzczane.

Abyśmy w tym prawdę mogli uyrzeć: nayprzod położę, iż białogłowy pod czas mędrſze bywaią nad niektórą męſczyznę. Bo nie zawżdy to bywa, iż kto ſię męſzczyzną urodzi, áby miał bydź doſkonalſzym niżli niewiaſta: iednak po wielkiey części męſzczyźnia doſkonalſza bywa, niżli niewieścia płeć. Druga urzędy dwoiakie są, dziedziczne, i z wyboru ludzkiego, Dziedziczne, gdy od Oyca do syna dziedzictwem Króleſtwo przychodzi, abo ná bliżſzego powinowatego, tak z męzkiey iako z niewieściey płci. Z wyboru ludzkiego urząd bywa, gdy ná urząd obrany bywa z wielu oſob godnych godnieyſzy. Trzymanie urzędu iedno ieſt do czasu, drugie wieczne i do woli urząd trzymaiącego.

To położywſzy, mówię: iż gdzie są urzędy nie dziedziczne nie potrzeba ich zlecać niewiaſtom: bo nie przyſtoi niewieście głową bydź męſzczyzny, daleko więcey w Rzeczypoſpolitey. Ale gdzie dziedziczny ieſt urząd, tam ſprawiedliwości dogadzaiąc, musiemy niewiaſty przypuſzczać do urzędu im prawem ſpadku przynależących: iednak to ma bydź przyſtoynie: do czasu nie wiecznie; iako naśi uczynili, którzy miłuiąc krew Królow swoich,

choć

choć nie Dziedziczkę Annę Jagiełownę obrali za Królą, á do niey zaraz przyłączyli onego Wielkiego Stefana Krolá. Zaś w Anglii Dziedziczka panowała do smierci ná sromotę męſzczyzn poddanych.

Ná dowody mowiąc wyżey położone, tak odpowiadam: ná pierwſzy: iż przykłady nic nie dowodzą, bo mogą ſię naleść ná obie ſtronie złe i dobre. Były niektóre niewiaſty dobre, co ſię rzadko trafi: niektóre złe, co ſię poſpolicie trafia. Ná drugi mówię, pozwalaiąc tego, iż czaſem ſię trafi białogłowa doſkonalſza niż męſzczyzna: lecz to ſię rzadko trafia: bo przeciwko iedney białogłowie dobrey, ſto mężow dobrych naleść ſię może. Ná trzeci odpowiadam: iż mężni ludzie maią bydź przypuſzczani do rządow, to ieſt, męſzczyzna, nie niewiaſty. Ná czwarty, nie idzie za tym, iż chociaż dobra dziedzicznym ſpadkiem przypadaią ná niewiaſty, aby też miały dobra Rzeczypoſpolitey przypadać. Inaczey bowiem swoim rządzić, inaczey dobrem poſpolitym. Swoie iako chceſz obrociſz: cudze według woli cudzey. Prawo ieſt dwoiakie poſpolite i właſne. Poſpolite prawo dopuſzcza dziedziczyć niewiaſtom: właſne nie dopuſzcza: iako we Francyi męſzczy-

ſzczyzny tylko dziedziczą ná Króleſtwie, niewiaſty nie. Na piąty nie ieſt to wzgardą gdy co komu odeymuiemy, co mu nie przyſtoi.

Z HISTORYI NATURALNEY.

O *Małpie.* (*)

We wſzyſtkich prawie częściach mieſzkalnych naſzego dawnego świata między Tropikami, á nawet i za niemi znayduią ſię zwierzęta czworo-ręczne, znaiome pod nazwiſkiem właściwym Małp. Nie będę tu mówił tylko o tych, które ſię znayduią w Indyach.

Roku 1773. widziałem u P. *Dupleix*, na ów czas Gubernatora *Pondichery* iednę małpę bez ogona, i z długiemi rękami, rzeczoną *Gibbon*, którą potym P. *Buffon* opiſał. Nic nie wiem ſzczególnego, co do ſpoſobu życia, kiedy tego rodzaiu małpy są ná wolności. To zwierzę, co do swego kſztałtu można

(*) *Artykuł ten wyięty ieſt z iednego Piſma tego rocznego Francuzkiego: którego Autor był ſam w Indyach wſchodnich, i który wiadomości nayno wſze o tych kraiach bardzo nteresuiące opiſał.*

można uważać, iako trzymaiące środek między zwyczayną małpą i *Silwanem.*

Małpy naypospolitsze w Indyach, przynaymniey te, które się chętnie zbliżaią do mieysc zaludnionych, maią włos szarawy i ziemisty, ale górą ciemnieyszy, zaś na brzuchu i na twarzy, iest prawie białawy. Ten rodzay da się łatwo ugłaskać, i przenosić daleko. Naywiększe z nich ledwie maią pół trzeci stopy wzwyż kiedy staną.

Inne dwa rodzaie różnią się brodą i włosami, które twarz ich otaczaią niby iakie koło. Te długie włosy, u iednych białawe, á brunatne u drugich, pochodzą za zwyczay ná włos, iaki maią ná całym ciele. Ogon ich iest krótszy, niż u poprzedzaiących. Te dwa rodzaie nie opuszczaią nigdy prawie lasow i skał; myśliwcy Indyiscy rzadko ie porywaią, ponieważ postrzegli, iż lubo są bardzo dowcipne, z ciężkością daią się oswoić, i nie długo żyią w niewoli. Nayrośleysze z nich, kiedy stały prosto, zdawały mi się mieć więcey niż pół czwarty stopy.

Babuine o krótkim ogonie, i koloru dosyć ciemnego, maią prawie wzrost taki, iak

iak poprzedzaiące; ale są bardziey niezgrabne, i ich pyſk podłużony, ma zęby pśie oſtre. Przebywaią one za zwyczay także po ſkałach i laſach puſtych, ale częściey przychodzą niż brodate, rabować pola zaſiane. Widziałem w Indyach iednę małpę, przyprowadzoną z *Mozambiku* w Afryce; był to zwierz gruby, krępy, i ná 4 ſtopy wyſoki.

Małpy piątego rodzaiu, maią włos ná głowie, i ná plecach ciemno brunatny, który co raz ku bokom wyiaśnia ſię, tak, że pod brzuchem ieſt wcale białawy: u niektórych iednak ieſt w tym mieyſcu śiny. Ogon ich bardzo długi, nayczęściey ieſt założony ná grzbiet tak, iż ſię koniec iey podnoſząc w pałąk, bardzo ią zdobi. Ciało ich ieſt krępowate i mocne, ale nie są tak niezgrabne, i pyſk ich nie tak podłużony, iak *Babuiny*. Wſzakże są tak dzikie, i dla lubieżności ſwoiey tak niebeſpieczne, iak tamte. Zyią one za zwyczay w lasach zaroſłych i odludnych, z których wypadaią ná pola urodzaiami okryte. Naywiękſze, którem widział, nie maią więcey iak 4 ſtopy, ale powiadaią, że bywaią niektóre wyżſze. W ciele niektórych małp tego rodzaiu znayduie ſię *Beżoar*, który uchodzi za nayrzadſzy, i za nayſzacowniey ſzy.

Oprócz

Oprócz tych p ęciu, albo ſześciu gatunków, podróżni Indyiſcy opowiadali mi, że w niektórych Kantonach poł wyſpy, znaydowały ſię ieſzcze ich 2 gatunki, a z nich iedne ſą tak małe, że ledwie maią wzwyż na łokieć. Dosyć tylko wſpomnieć o nich.

Wſzyſtkie te gatunki małp, lubo należą do iednego rodzaiu, różnią ſię od ſiebie bardzo znacznie. W samey rzeczy żyiąc w zupełney wolności pod iednym *Clima* w różnych od Ekwatora odległościach, a nawet w tychże ſamych kantonach, i pożywaiąc też ſame owoce, biorą one, i nadaią bez pomięſzania swym małym pewną różnicę, oczywiſtą i charakterystyczną w kſztałcie, włosach, i wzroście. . . . Ale nie wchodząc w dłuższe opisanie zwierzchney postaci tych zwierząt, zastanowię ſię raczey nad ſpoſobem ich życia, i iakoweyś policyi, która ſię między niemi znayduie.

Małpy różnią ſię wzroſtem, kſztałtem, i kolorem, ale wſzyſtkie prawie lubią rabować, są oſtrożne, i złośliwe: dla tego też prawie wſzędzie gonią ie i chwytaią. Przecież ważaiąc owo nieiakie podobieńſtwo, które maią z nami, toż ich figle i tyſiączne

ſzt:

ſztuki, które wyrabiaią, i dowcip przezorny, ſtworzenia te Pantomiczne, mimo ich wad ſzkodliwych człowiekowi, byłyby godne podziwienia narodów, á nawet mogłyby bawić ludzi rozſądnych: tak mądry *Salomon* ſprowadzał ich okrętami, które posyłał do *Tharſis*. Indyanie pogánie, są pewnie dziś tylko sami, którzy znoſzą te ſtworzenia z cierpliwością, którey one co dzień ná złe zażywaią. Ná wielu mieyſcach kupy znaczne, oſobliwie pierwſzego rodzaiu, prawie oſiadły między temi Indyanami, przywłaſzczywſzy ſobie i opanowawſzy, iż tak rzekę, wierzchy Kościołów i gmachy dawne, gdzie żyią i rozradzaią ſię beſpiecznie. W tych to tedy mieyſcach, albo między lasami i górami, po dolinach urodzaynych można im ſię lepiey przypatrować, i uważać iak żyią ná wolności.

Wſzyſtkie gatunki małp żyia w ſpółeczności. Są to iakby iakie Hordy, iedne złożone z 50 ſztuk, á drugie 200 albo 500. Każda ma swego wodza, który wzroſtem i talentami daleko inne przewyżſza. Winien on tę rangę sile i odwadze swoiey: Zdaie ſię, iż przyzwyczaienie i nałóg ſłuchania go i obawiania ſię, ieſt przyczyną,

iż

iż cała horda ma też ſame na niego względy, chociaż ieſt ſtarym; lubo pewnie ſzacunek ten uſtaie, gdyby miał być ſłabym, i nadto zgrzybiałym. Ten wodz (ktorego będą nazywał *Anumantem*, iak *Mityologia* Indyiſka nazwała iednę małpę, ktorey wielkie czyny opiewa) idzie na p tyczkę, prowadząc za ſobą ſwoią hordę, utrzymuie wſzyſtko w wielkim porządku, za iednym krzyknieniem, poruſzen em, albo pyſka iego ſkrzywieniem, a każde wykonywa, co trzeba.

Kiedy będąc w drodze dla odpocznienia, zatrzymałem ſię, albo w ſamym iakim Kościele dawnym, albo też przy nim, ſtróy móy Indyiſki był przyczyną, że mnie ſię nie ſtrzegły te ſtworzenia, choć z natury bardzo oſtrożne, nayprzód widziałem ich wiele, które mi ſię z w elką pilnością przypatrywały, a oſobliwie cobym iadł, uważały. Z ich oczu i nieſpokoyności, widać było ich wielkie pragnienie porwania przynaymniey iakiey częsci moiey żywności. Ponieważ w mych podróżach zwykło mię to bawić, przeto ſtarałem ſię mieć z ſobą cokolwiek grochu prażonego.

Reſzta na potym.